

KARAIMI W DAWNEJ FOTOGRAFII

Karaj jołłary

Na wystawie w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu można było zobaczyć, jak wyglądało życie Karaimów w ich dawnych siedzibach i którędy trafili na Śląsk, do Warszawy, Trójmiasta, a czasem jeszcze dalej.



Podczas wernisażu goście mogli skosztować oryginalnego karaimskiego krupniku. (Fot. Anna Kowalów)

W dniu 11 października 2010 r. w Muzeum Etnograficznym, Oddziale Muzeum Narodowego we Wrocławiu odbył się wernisaż dwóch wystaw poświęconych Karaimom. Pierwsza z nich, „Karaimi krymscy w malarstwie Jurija Sulimowa”, stała się inspiracją dla szerszego potraktowania tematyki karaimskiej i powstania wystawy „Karaj jołłary – karaimskie drogi. Karaimi w dawnej fotografii”.

Wystawę prezentującą Karaimów w malarstwie zaanonsował Muzeum Etnograficznemu dr Henryk Brandys (orientalista) i dzięki jego kontaktom z artystą wystawa trafiła do Wrocławia. Jurij Sulimow urodził się na Krymie, ukończył wydział malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Kijowie. Od 1994 r. mieszka w Sandomierzu, a od 2007 r. ma obywatelstwo polskie. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Stowarzyszenia Artystów Francuskich. Swoje prace wystawia w salonach, galeriach i muzeach w Polsce, na Ukrainie oraz w Europie Zachodniej. Regularnie wyjeżdża na plenery do Francji, a jego ulubionym miejscem jest miasteczko Argol w Bretanii. Artystę fascynuje pejzaż i portret. Przebywając na Krymie, zainteresował się dziejami rodzinnych stron, co zaowocowało między innymi serią prac poświęconych tematyce karaimskiej. Prezentowane na wystawie obrazy i szkice zostały namalowane w latach 2007–2010; są to portrety współczesnych Karaimów z Teodozji i Symferopola oraz pejzaże przedstawiające pozostałości dawnej

architektury (także sakralnej) z tych terenów. Widoki Dżuft Kale – ruin skalnego miasta w pobliżu Bachczyseraju, które Karaimi uważają za swoje rodowe gniazdo, dom pierwszego hachana karaimskiego Simy Babowicza w Eupatorii, w którym gościł Adam Mickiewicz podczas podróży na Krym, dom Samojułowicza – najstarszy karaimski budynek w Teodozji (wybudowany w poł. XVII, zrekonstruowany w wieku XVIII), jeden z niewielu zabytków o zachowanym w pełni układzie architektonicznym typowym dla budownictwa krymskiego, kienesu w Symferopolu, o której odzyskanie społeczność karaimska walczy od początku lat 90 XX w. – to tematy prac, które stanowią uzupełnienie dla cyklu portretów Karaimów. Wśród przedstawionych na nich postaci jest Tamara Ormeli, urodzona w 1916 r. w rodzinie symferopolskiego hazzana, która mimo pięknego wieku zachowała i jasny umysł, i radość dzielenia się wiedzą o tradycjach karaimskich – w 2008 r. opublikowała książkę o karaimskich kulinariach; jako łącznik między przeszłością a współczesnością, cieszy się wielkim autorytetem lokalnej społeczności. Prezentowany jest także portret jej córki, Galiny Ormeli, przewodniczącej Stowarzyszenia Kulturalnego Karaimów Symferopola – działaczki i kolekcjonerki karaimskich muzealiów. Na wystawie ujrzyć można także podobizny innych działaczy kulturalno-społecznych z Symferopola i Teodozji: Nadieždy Kefeli-Zinczenko, Swietłany Saitowej, Anatolija Hadży, jak też karaimskiej młodzieży: Garriego

– karaimskie drogi

Babadżana, Sofileny Feruz i Larysy Szpakowskiej, czy religijnych liderów Dawida Ela z Eupatorii i Olega Ajwaza z Teodozji. Większość sportretowanych osób pozowała w strojach nawiązujących do tradycyjnego ubioru Karaimów.

Wystawie obrazów Jurija Sulimowa towarzyszy pokaz rysunków dzieci karaimskich z Teodozji. Rysunki te, przedstawiające sceny biblijne i baśniowe, były wystawiane przez artystę w lipcu i sierpniu 2010 r. w Argol (Bretania, Francja). Dla zwiedzających przygotowano kolorowy folder z biografią malarza, wykazem jego najważniejszych wystaw oraz wybranymi obrazami.

Druga, równoległa wystawa miała być we wstępnych zamierzeniach dopełnieniem, dopowiedzeniem wystawy malarstwa. Stała się jednak niezależnym przedsięwzięciem. Wrocław, znaczący ośrodek skupiający Karaimów, siedziba Związku Karaimów Polskich w RP i redakcji czasopisma „Awazymyz”, nie miał jeszcze ekspozycji prezentującej mniejszość karaimską. Kuratorki wystawy, Mariola Abkowicz i Anna Sulimowicz z wielkim rozmachem, ale także skrupulatnością i dociekliwością zajęły się penetracją archiwów prywatnych i pozyskiwaniem starych fotografii, które stały się punktem wyjścia dla zbudowania i rozwinięcia opowieści o barwnych losach Karaimów. Te fotografie, wyjęte z rodzinnych albumów, szuflad, pudeł, niekiedy mocno już zniszczone, po zeskanowaniu, powiększeniu i przeniesieniu na duże plansze nabrały blasku, świeżości i „oddechu”. Zaprezentowano kilkakaset fotografii powstałych w przeciągu mniej więcej stu lat – najstarsze pochodzą z lat 60 XIX w., najmłodsze – z połowy wieku XX.

Ekspozycja została zaaranżowana w sali barokowej mieszczącej się na parterze Muzeum Etnograficznego. Słowa uznania należą się plastykom, Iwonie Jabłońskiej i Andrzejowi Moczydłowskiemu, którzy we współpracy z kuratorkami wystawy, wykorzystując w projekcie graficznym motywy zdobnicze z tkanin karaimskich, różnicując kolory-



Rodzina Robaczewskich na tle planszy poświęconej cioteczemu dziadkowi i pradziadkowi, Zachariaszowi Szpakowskiemu. (Fot. Wojtek Rogowicz, Muzeum Narodowe we Wrocławiu)

Nie zabrakło oczywiście białej chałwy. (Fot. Anna Kowalów)



stykę tła, stworzyli wyjątkowo nastrojową oprawę dla prezentowanych fotografii. Zwiedzanie wystawy rozpoczyna się od przedstawionej w skrócie historii Karaimów, tras ich migracji, zasięgu języka, religii. Dalej następują kolejno plansze prezentujące dawne skupiska Karaimów: Halicz, Łuck, Troki i Wilno, a przy nich plansze przedstawiające losy wybranych osób i rodzin z poszczególnych skupisk.

Pierwszy z bloków tematycznych z tytułem wiodącym „Halicz – najstarsze z siedlisk” przedstawia historię gminy powstałej w połowie XIII w. i uważanej za starszą od siedliska na Litwie o prawie 150 lat, ilustrowaną fotografiami halickich Karaimów (rolników, rzemieślników, kolejarzy), spotkań z przedstawicielami innych wyznań, zajęć sportowych, występów teatrów amatorskich, cmentarza, kienesy. Zwraca uwagę fotografia ołtarza ze schowkiem na zwoje Pisma; ołtarz ocalony z pożarów, wojen, przechowywany w ukryciu w prywatnym domu, przetrwał i trafił do Małej Kienesy w Eupatorii na Krymie. Kienesy halicka, popa-



Tradycyjne kybiny znalazły wielu amatorów. (Fot. Anna Kowalów)

Otwarcie wystawy uświetnił występ zespołu „Dostlar”. (Fot. Wojtek Rogowicz Muzeum Narodowe we Wrocławiu)



dająca po wojnie w ruinę, została ostatecznie zburzona w 1985 r. W Haliczu mieszka obecnie troje Karaimów. Kilkusetletnia historia gminy powoli się kończy.

Z gminą karaimską w Haliczu wiąże się też siedlisko w Kukizowie, gdzie Karaimi osiedli w XVII w. Do Kukizowa Karaimów sprowadził z Trok i Halicza Jan III Sobieski. Na fotografiach rodziny Nowachowiczów „z Kukizowa rodem” można zobaczyć Zachariasza Nowachowicza, jednego z autorów przyjętej w 1936 r. Ustawy o stosunku Państwa do Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejna odsłona przedstawia siedlisko karaimskie w Łucku. Zgodnie z tradycją, Karaimów do Łucka miał sprowadzić z Krymu książę Witold. Po tej gminie nie pozostały na miejscu już żadne materialne ślady. Nie ma już karaimskich domów, kienesy ani cmentarza; pozostały jednak fotografie i wspomnienia Karaimów łuckich i ich potomków. Zwracają uwagę ich charakterystyczne nazwiska: Bezikowicz, Firkowicz, Gogol, Gołub, Kaliski, Łokszynski, Rudkowski, Sułtański, Nowicki, a na fotografiach zatrzymane w kadrze powitanie w Łucku hachana Hadży Seraji Szapszała, wizyta prezydenta RP Ignacego Mościckiego, widoki kienesy, cmentarza. Wśród łuckich Karaimów szczególną postacią był Aleksander Mardkowicz, któremu poświęcona jest jedna z plasz wystawy. Autor prac w języku polskim popularyzujących kulturę Karaimów, wiedzę o ich historii i folklorze, był też wydaw-

cą licznych karaimskojęzycznych publikacji, czasopisma „Karaj Awazy” i słownika polsko-karaimsko-niemieckiego.

I opis kolejnego siedliska – Trok, w których jeszcze współcześnie można usłyszeć karaimski język, zobaczyć karaimskie domy posadowione w części miasta zwanej „Karaimszczyzną”. Plaszka wiodąca zatytułowana „Troki – w służbie Wielkiego Księcia” opisuje początki osadnictwa karaimskiego, historię gminy, zajęcia mieszkających w niej Karaimów. Na plaszki „Życie nad Gałwe i Tatarszkami” zobaczyć można fotografie przedstawiające życie codzienne, a także kulturalne Karaimów trockich, zaś ta pod tytułem „Ważne chwile” przedstawia Troki jako główny ośrodek życia społecznego i religijnego polskich Karaimów w okresie międzywojennym. Ujrzeć tu można fotografie z wizyty prezydenta RP I. Mościckiego (także zdjęcie w kienesie), prof. Tadeusza Kowalskiego, turkologa, który zapoczątkował nowoczesne badania naukowe nad językiem karaimskim, jak też z uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę muzeum karaimskiego (1938 r.), które w zamierzeniach miało stać się centrum badań karaimoznawczych; niestety, II wojna światowa zniweczyła te plany.

Najmłodsza z karaimskich gmin – Wilno. W roku 1911 rozpoczęto tam budowę kienesy (prace przerwała I wojna światowa), a zanim ją ukończono (1923 r.) centralnym punktem życia karaimskiej społeczności z Wilna był Dom Gminny, którym opiekowali się członkowie rodzin Poziemskich i Rojeckich. Stał się on miejscem spotkań, nauki religii i języka. Tam organizowano nabożeństwa, zgromadzenia członków gminy, spotkania dorosłych i młodzieży, wesela, chrzciny, przedstawienia, bale, zabawy. W cytowanych na plaszki wspomnieniach Zofii Dublińskiej było to miejsce wyjątkowe: „Dom Gminny był dla nas jakby drugim poza naszym własnym domem, stał dosłownie zawsze otwarty dla każdego, nigdy nie zastałam go zamkniętym (...) Zawsze było tu ciepło, jasno i czysto.” Wiele pokazanych na plaszki fotografii przedstawia sceny z życia kulturalnego i społecznego mieszkańców gminy; jedna z plaszki prezentuje fotografie z występów karaimskiego teatru amatorskiego, którego inscenizacje cieszyły się wśród Karaimów wileńskich wielkim zainteresowaniem. W Wilnie miał miejsce ingres wybranego w 1927 r. hachana, Hadży Seraji Szapszała, wybitnego orientalisty, byłego hachana krymskiego. Hadży Seraja Szapszał został wybrany

jednomyślnie, jak czytamy w cytowanych na planszy wspomnieniach Aleksandra Dubińskiego (1924–2002), przez „ogólnopolski zjazd delegatów dżymatów [gmin] karaïmskich. W zjeździe wyborczym wzięli udział również przedstawiciele władz z ówczesnym wojewodą wileńskim Władysławem Raczkiewiczem na czele”. Fotografii dokumentujące ingres są świadectwem rangi i powagi tego wydarzenia. Zwraca uwagę zdjęcie przedstawicieli duchowieństwa karaïmskiego z hachanem Hadży Serają Szapszałem, w otoczeniu członków komitetu ingresowego.

Oprócz prezentacji poszczególnych gmin karaïmskich na wystawie zilustrowano za pomocą zachowanych fotografii losy karaïmskich rodów i rodzin. W rodzinie Abkowiczów miejsce szczególne zajmują lekarz wojskowy, generał Rafał Abkowicz i jego córka, Ksenia Abkowicz, prawniczka i poetka, oraz hazzan Rafał Abkowicz, który przez blisko siedemdziesiąt lat pełnił posługę najpierw w Łucku i Wilnie, a potem we Wrocławiu jako jedyny hazzan w powojennej Polsce. Wśród fotografii rodziny Abkowiczów znajduje się także ta najstarsza na wystawie – wykonana w 1864 r. i pokazująca Karaïmów na tle kienesy w Trokach. Inna plansza opowiada o rodzinie Łopattów i losach „wojskowych, inżynierów, ziemian” – od życia w miastach Imperium Rosyjskiego po wojenne wspomnienia z zsyłki na Syberię i szlaku wojennego z armią generała Andersa („Listy niewysłane. Wojenny notatnik Jerzego Łopato”). Są też losy rodziny Szyszmanów – kupców tytoniowych z Symferopola, założycieli fabryki w Wilnie („Tytoń turecki od Szyszmana i Durunczy”). Na planszy „Od Charbina do Paryża” opisana została historia przekształcania się manufaktury tabaczej Arona Łopato w Charbinie, w potężny koncern tytoniowy z kapitałem zagranicznym, który zasięgiem wpływów objął m.in. Mandżurię, Mongolię i południową część Chin. Fotografie pokazują także życie członków rodziny w Paryżu, dokąd wyemigrowali w latach dwudziestych XX w. Z Paryżem związała się m.in. Ludmiła Łopato, pieśniarka i aktorka, która przez długie lata prowadziła znany kabaret La Maisonette Russe („Rosyjski Domek”). Bohaterką planszy „Lola z wesołej kompanii” jest Helena z Ławreckich Łobanosowa – fotografie pokazują ją w czasach panieńskich, gdy jednym z jej towarzyszy zabaw i wycieczek był poeta Szymon Kobecki, i później, z mężem, Józefem Łobanosem, hazzanem w Wilnie i Łucku. Są jeszcze plansze



„Kobeccy z wileńskich Tartaków”, „Między Trokami, Wilnem a Warszawą”. „Portrety rodzinne”, „Gościnny dom w Pruszkowie”, „Obrazy dawno minionego świata” i inne – każda z nich to historia kolejnego domu, rodziny, rodu pokazana poprzez zachowane fotografie.

Na wystawie znaleźć można także planszę tematyczną „Pod różnymi sztandarami. Karaïmi w wojsku”, a na niej fotografie Karaïmów służących w armiach rosyjskiej, austriackiej i w Wojsku Polskim, walczących i w wojnie rosyjsko-japońskiej, i w obu wojnach światowych. Dopełnieniem tego tematu są fotografie Szymona Pileckiego, „chłopca z Leśnik”, dokumentujące życie społeczności karaïmskiej w czasie okupacji i stanowiące ilustracje do prowadzonego przezeń w latach 1939–1945 dziennika, wydane przez „Bitik” Oficynę Wydawniczą Związku Karaïmów Polskich (S. Pilecki „Chłopiec z Leśnik. Dziennik z lat 1939–1945”, Wrocław 2009).

Opowieść o „karaïmskich drogach” zamykają fotografie dokumentujące powojenne losy Karaïmów trockich, łuckich, halickich i wileńskich. Znalazły się one na planszy zatytułowanej „Zaczynać życie od nowa”, poświęconej osiedlaniu się Karaïmów po 1944 r. w Warszawie i okolicach, na Dolnym Śląsku, Opolszczyźnie i w Trójmieście. Umowa repatriacyjna nie obejmowała ludności karaïmskiej, jedynie powracający z frontu mogli bez problemów osiedlać się w nowej Polsce. Kienesy

„To babcia czy nie babcia?” – zastanawia się Aleksander Kobecki. (Fot. Wojtek Rogowicz, Muzeum Narodowe we Wrocławiu)

Piosenkę „Bahczalarda kestante” wykonała Basia Posel. (Fot. Wojtek Rogowicz, Muzeum Narodowe we Wrocławiu)



Zaczytani, zapatrzeni:
(Fot. Adam Dubiński)



Marek Firkowicz



Nina Firkowicz



Julian Kobecki

i domy gminne pozostały za jej granicą. Spotykano się więc w domach prywatnych, starając się podtrzymywać więzi rodzinne, krewne, wspólnotowe. Przykładem takiego otwartego domu był wspomniany przez Marię-Emilię Zajączkowską-Łopatto dom państwa Jutkiewiczów w podwarszawskim Pruszkowie: „był zawsze bardzo gościnny i wspomagał wszystkich, zwłaszcza współziomków przyjeżdżających do Polski w ramach repatriacji. [...] Organizowano w nim obchody większych dorocznych świąt. Pani Nadzieja wraz z siostrą, Zofią [Dubieńską] potrafiła w jednym pokoju ugościć czterdzieści osób, [...] obdarzona bardzo dźwięcznym i melodyjnym głosem uczyła nas śpiewać karaimskie piosenki.” W Warszawie był to także dom Ireny Szymzanowej i profesorostwa Zajączkowskich. We Wrocławiu rolę jednoczącą społeczność karaimską pełniły domy Józefa i Lidii Firkowiczów, Jerzego i Zofii Łopattów oraz Rafała i Natalii Abkowiczów, a w Trójmieście domy braci Marcina i Bogusława Firkowiczów oraz Samuela i Marii Ickowiczów.

W tej części wystawy została także przedstawiona postać profesora Ananiasza Zajączkowskiego, wybitnego orientalisty, turkologa. Związany z Uniwersytetem Warszawskim (po II wojnie światowej przez pewien czas także wrocławskim), był autorem prac poświęconych językowi, literaturze i kulturze Karaimów, dzieł z zakresu filologii kipczackiej, literatury perskiej i arabskiej, dyplomatyki osmańskiej, a także działaczem społecznym, redaktorem „Myśli Karaimskiej” w Wilnie i Wrocławiu, wieloletnim przewodniczącym Karaimskiego Związku Religijnego.

Na wystawie wyeksponowano również tkaniny karaimskie z Krymu (przełom XIX i XX w.), z charakterystycznym ornamentem, jako przykład śladowo już zachowanej w Polsce karaimskiej kultury materialnej. Prezentację przed wejściem na salę wystawienniczą zapowiadał baner informujący o organizatorach przedsięwzięcia, w księdze gości zanotowano wiele pochlebnych opinii zwiedzających. Powtarzały się wpisy osób, dla których tematyka karaimska była odkryciem.

Przy okazji wystawy udało się zaprosić do Muzeum Etnograficznego pamiętających czasy sprzed II wojny światowej przedstawicieli mniejszości karaimskiej w celu nagrania z nimi wywiadów. Opowiadali o życiu codziennym społeczności w Trokach i Haliczu, o świętach, szkole, języku. Wspominali czas wojny, okoliczności podejmowania decyzji o wyjeździe

do Polski, początki życia w Polsce w jej nowych granicach, pracę, kontakty rodzinne i towarzyskie, życie religijne. Nagrania te pozostawione w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu staną się dla badaczy cennym źródłem wiedzy o społeczności karaimskiej. Dla Karaimów zaś (kopie nagrań przekazano do Związku Karaimów Polskich w RP) dokumentem ich własnej historii.

Wernisaż był wydarzeniem dla całej, nie tylko wrocławskiej, społeczności karaimskiej. Spotkali się na nim przedstawiciele karaimskich rodzin z Polski, Francji i Niemiec. Obecny był m.in. prof. dr hab. Szymon Pilecki, przewodniczący Zarządu Karaimskiego Związku Religijnego w RP. Wystawa stała się okazją do nieformalnego zjazdu Karaimów we Wrocławiu. Na wernisażu w strojach nawiązujących do noszonych dawniej na Krymie, wystąpił zespół młodzieży karaimskiej „Dostlar” z Warszawy z prezentacją folkloru muzycznego i tanecznego. Atrakcją wernisażu były karaimskie dania – kybiny przypominające kształtem pierogi, wspaniałe aromatyczne krupnik i karaimska biała chałka. Goście mieli okazję skosztować także reszетки – okazałej słodkiej bułki drożdżowej pieczonej z okazji karaimskich świąt.

Podsumowaniem obu wystaw (czynnych w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu do 5 grudnia 2010 r.) stał się finał w dniu 28 listopada 2010 r. Gościem spotkania był artysta Jurij Sulimow, który dla zainteresowanych osób poprowadził warsztaty malarskie. Odbyły się również wykłady przygotowane przez członków Związku Karaimów Polskich, nauczycieli akademickich: Mariolę Abkowicz, Annę Sulimowicz, Michała Nemetha oraz studenta, Marcina Krupę, pod wspólnym tytułem „Karaimi. Historia, język, religia, muzyka”.

Tematyka karaimska jest nadal mało znana szerszej grupie odbiorców. Wszystkie działania zmierzające do jej spopularyzowania zasługują na pomoc i zrozumienie. Można mieć nadzieję, że wystawy „Karaimi krymscy w malarstwie Jurija Sulimowa” i „Karaj jołary – karaimskie drogi. Karaimi w dawnej fotografii” znajdą jeszcze gościnne sale ekspozycyjne w muzeach, galeriach i innych placówkach kultury w Polsce.

Paulina Suchecka (Wrocław)



Karaj jołłary – karaimskie drogi

Karaimi w dawnej fotografii

Karaimi krymscy

w malarstwie Jurija Sulimowa

